



Sygn. akt V CSK 150/07

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 24 sierpnia 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Zbigniew Strus (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Gerard Bieniek

SSN Elżbieta Skowrońska-Bocian

w sprawie z powództwa "I." Spółki z o.o.

przeciwko J.K.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 24 sierpnia 2007 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 3 listopada 2006 r., sygn. akt [...],

uchyla zaskarżony wyrok w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powodowej Spółki kwotę 102048,12 złotych z odsetkami (pkt 1) oraz w części orzekającej o kosztach procesu (pkt 1 i 3) i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu kasacyjnym.

Uzasadnienie

Powódka I. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością domagała się zasądzenia od przedsiębiorcy J.K. kwoty 137 254,72 zł z odsetkami oraz kosztami procesu twierdząc, że zawarła 7 kwietnia 2005 r z pozwanym umowę sprzedaży, instalacji wdrożenia systemu infor. C.

Za dostarczenie projektu wdrożenia oraz oprogramowania wystawiła fakturę określając termin płatności który upływał 17 czerwca 2005 r. Po zawarciu umowy poprzedzonej dostarczeniem opisu funkcji systemu i prezentacją systemu dokonaną przez członka zarządu powodowej Spółki, powódka przystąpiła do sporządzania projektu wdrożenia, dokonując w tym celu rozpoznania i opisanie procesów zachodzących w przedsiębiorstwie, którego prowadzenie miał usprawnić system infor. C. Po dokonaniu prezentacji systemu uwzględniającego wymagania pozwanego w dniach 9 i 13 maja 2005 r. pozwany wpieryw żądał usunięcia wad systemu, przez co rozumiał brak pożądaných funkcji, nie akceptował sugestii powoda zakupienia dodatkowego modułu umożliwiającego rozszerzenie tych funkcji i oświadczył, że rezygnuje z wdrożenia systemu, nie spełniającego jego potrzeb. Zwrócił też wysłane pod jego adres płyty zawierające oprogramowanie. W listopadzie 2005 r. pozwany złożył powódce oświadczenie o odstąpieniu od umowy ze względu na nie usunięcie usterek systemu, nie spełniającego jego oczekiwań.

Uzasadniając żądanie pozwu powódka powoływała się na przepisy o sprzedaży nakładające na pozwanego obowiązek odebrania oprogramowania (art. 535 k.c.); zarzuciła mu naruszenie obowiązku współdziałania przy wykonaniu zobowiązania (art. 354 § 2 k.c.) uniemożliwiające dalsze czynności związane z instalacją i wdrożeniem systemu oraz nieskuteczność odstąpienia ze względu na brak przesłanek określonych w przepisach o skutkach nie wykonania umowy wzajemnej (art. 491 i n. k.c.), lub w przepisach o rękojmi za wady (art. 556 i n. k.c.).

Pozwany wnosil o oddalenie powództwa i o zasądzenie kosztów procesu zarzucając, że wg postanowienia § 3 pkt 3 umowy koszty usług powoda miały być

rozliczane według faktycznie zakończonych etapów projektu, a podstawą wystawienia faktury mógł być tylko protokół odbioru zakupionego i wdrożonego oprogramowania. Zapłata zgodnie z art. § 4 pkt 1, 2 i 8 umowy miała zatem nastąpić po uprzednim wdrożeniu systemu i sporządzeniu protokołu odbioru. Pozwany twierdził, że przed podpisaniem umowy przedstawił członkowi zarządu i dyrektorowi powodowej Spółki wymagania jakie miał spełniać system i uzyskał zapewnienie sprostania im, a o rzeczywistych funkcjach (możliwościach) programu przekonał się w toku wykonywania umowy - obserwując funkcjonowanie na rzeczywistym produkcie swojego zakładu, tj. siłowniku. Pozwany twierdził, że opis funkcji programu przesłany pocztą elektroniczną nie zawierał danych szczegółowych.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo i zasądził koszty procesu na rzecz pozwanego opierając swe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i wnioskach:

Zgodny zamiar stron umowy obejmował wyposażenie przedsiębiorstwa w oprogramowanie i 16 licencji bazy danych O., po ich dostosowaniu do danych użytkownika - pozwanego.

Przed podpisaniem umowy strona powodowa nie dysponowała wersją testową, natomiast przedstawicielka powódki omawiała jedynie system, zapewniając o jego możliwościach zgodnych z potrzebami pozwanego. Wersja prezentacyjna systemu pokazywana była przez przedstawiciela powodowej Spółki po podpisaniu umowy i różniła się od wersji „demo”. Wersja testowa i produkcyjna powstają dopiero po zawarciu umowy, ponieważ indywidualizacja programu następuje w toku wdrożenia. W tym celu po podpisaniu umowy konsultanci powoda dwukrotnie spotykali się z pracownikami pozwanego i zbierali dane bazowe. System infor. C. ma tylko tabelaryczny system graficzny, nie posiada natomiast funkcji podglądu graficznego hal i stanowisk pracy. Powiększanie rysunków technicznych jest utrudnione, ponieważ id maksymalizacja wymaga otwierania odrębnego okna.

Powódka nie wykazała, że przedmiot umowy w jakiejś części został pozwanemu wydany (art. 643 k.c.), gdyż jego przesyłka zawierała płyty

standardowe bez śladów dostosowania do potrzeb pozwanego - czyli rzecz oznaczoną co do gatunku. Nie odpowiadało to pojęciu wykonania umowy, ponieważ rezultat nie został osiągnięty (brak instalacji i wdrożenia). Projekt wdrożenia nie został sporządzony, ani odebrany przez pozwanego. Wobec tego powódka nie wykonała dzieła i brak podstaw do żądania wynagrodzenia na podstawie przepisów o umowie o dzieło.

Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony przez powoda wyrok i zasądził od pozwanego kwotę 102.048,12 zł z ustawowymi odsetkami od 1 listopada 2005 r. i kosztami procesu, a dalej idącą apelację powódki oddalił.

Omawiając zaskarżone rozstrzygnięcie Sąd Apelacyjny nie potwierdził wprost, ani nie odrzucił przyjętych za podstawę okoliczności faktycznych. Z uzasadnienia wyroku apelacyjnego (str. 6 i 7) wynika, że powódka nie zapewniała pozwanemu spełnienia jego oczekiwań, przy czym z drugiej części tego samego zdanie złożonego zdaje się wynikać, że Sąd ten afirmuje pogląd, iż użyteczność systemu winna odpowiadać jego przeznaczeniu lub celowi umowy. W dalszej części Sąd odwoławczy deprecjonuje jednak znaczenie celu umowy uzgodnionego z powodem lub znanego mu, skoro nie został ujawniony przed zawarciem umowy, a także nie zapisany w niej. Dalej kwestionując zapatrywanie o istnieniu wad w rozumieniu art. 556 § 1 k.c. Sąd Apelacyjny stwierdził, że spełnienie wymogów z § 1 ust. 2 umowy, tzn. dostarczenie pełnego oprogramowania, warunkuje i gwarantuje obiektywną przydatność systemu do zarządzania przedsiębiorstwem. Z tego wyprowadza wniosek o przydatności systemu w wersji standardowej, traktowanego jako baza dla późniejszych czynności wdrożeniowych (wg załącznika nr 2 do umowy) i modyfikacji (§ 3 ust. 1). Sąd II instancji uznał również, że oczekiwania pozwanego wykraczały ponad możliwości oprogramowania standardowego, a ponadto nie znalazł podstaw do usprawiedliwienia żądań pozwanego w braku orientacji we właściwościach systemu standardowego, skoro pozwany mimo to podjął decyzję o zawarciu umowy.

Opowiadając się ostatecznie za przyjęciem art. 639 k.c. jako podstawy rozstrzygnięcia, nie znalazł Sąd drugiej instancji podstawy do uznania jakichkolwiek oszczędności, które wykraczałyby ponad element wynagrodzenia żądanego przez

powódkę, która w apelacji zrezygnowała z kosztów projektu wdrożenia, ponieważ „w istocie żądała ona tylko ceny rzeczy sprzedanej”, tj. oprogramowania i licencji bazy O. dla 16 stanowisk.

W skardze kasacyjnej opartej na obydwu podstawach ustawowych (art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.) pozwany podniósł zarzuty:

1. naruszenia przepisów postępowania: art. 479¹² k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 65, 546, 354 i 556 k.c.,
2. naruszenia przepisów prawa materialnego: art. 65 k.c., art. 636 k.c., art. 556 k.c., art. 639 k.c. oraz art. 644 k.c. przez błędną wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie.

Wnosił na tej podstawie o uchylenie zaskarżonego wyroku i stosownie do uwzględnionej podstawy - o oddalenie apelacji, albo o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i zasądzenia na rzecz pozwanego kosztów procesu, zgodnie z przedłożonym ich spisem. Powódka odpowiadając na skargę wносиła o odmowę przyjęcia do rozpoznania lub o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisach.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Istotne znaczenie ma charakter umowy zawartej między stronami w dniu 7 kwietnia 2004 r. Powódka uznawała jej mieszany charakter, tj.

- sprzedaży „systemu komputerowego” - bez bliższego wyjaśnienia, co kryje się pod tym sformułowaniem ale ze wskazaniem przepisów art. 535 i 551 k.c. dotyczących warunków istotnych umowy sprzedaży oraz obowiązku kupującego odebrania rzeczy sprzedanej,
- usług wdrożeniowych.

W piśmie procesowym (k. 122 - 125) powódka wskazywała, że była to umowa:

- sprzedaży (oprogramowania infor: C.) oraz
- umowa o dzieło,
- wspominał również o licencji na bazę danych, nie rozwijając tego wątku.

Pozwany odpowiadając na pozew nie wdawał się w spór, co do rodzaju umowy, powtarzając jej tytuł „sprzedaży, instalacji i wdrożenia systemu...”, natomiast zgłosił zarzuty:

- wykonywania jej niezgodnie z przedstawionymi przez pozwanego, a potwierdzonymi przez przedstawiciela powoda wymaganiami, odstąpienia pozwanego od umowy po bezskutecznym wzywaniu powoda do modyfikacji systemu w zakresie wymaganym przez pozwanego, sprzeczności żądania zapłaty z przesłankami określonymi w umowie, tj. uprzedniego przyjęcia protokołów odbioru i wdrożenia systemu (§ 3 pkt 3, § 4 pkt 1, 2, i 8). Sąd Okręgowy uznał, że umowa miała charakter mieszany z elementami:
- umowy sprzedaży materialnych nośników oprogramowania dostosowanego do potrzeb pozwanego,
- umowy o świadczenie usług podobnych do zlecenia w zakresie instalacji systemu i jego serwisowania,
- umowy o dzieło (jako przeważającymi) w zakresie dostarczenia pełnego oprogramowanie bazowego i wdrożenia jego modułów wymienionych w umowie .

W ocenie Sądu Apelacyjnego strony zawarły umowę o dzieło na bazie sprzedanego oprogramowanie standardowego. Ponadto powódka udzieliła pozwanemu licencji (prawa używania modułów stanowiących całość oprogramowania bazowego), a w uzasadnieniu - jak wyżej stwierdzono - znajduje się stwierdzenie, że powódka w istocie domagała się tylko ceny rzeczy sprzedanej (str. 9 uzasadnienia wyroku). Konkluzja ta zdaje się pozostawać w sprzeczności z ustaleniem, że sprzedaż obejmowała tylko oprogramowana infor. C., skoro baza danych O. była przedmiotem licencji, a więc umowy o korzystanie z przedmiotu własności intelektualnej.

Kwalifikacja ta wymaga jeszcze uzupełnienia kilkoma uwagami. W § 4 pkt 1 umowy pojawia się pojęcie bazy danych O., nie wyjaśniane - jako kwestia niesporna – w toku postępowania, a nieobojętne dla ostatecznej oceny charakteru umowy. Wypada zatem zwrócić uwagę na to, że bazy danych podlegają podwójnemu reżimowi ochronnemu: 1) ustanowionemu przepisami ustawy z dnia 27 lipca 2001 r.

(ochronie baz danych (Dz.U.01.128.1402 ze zm.) oraz, 2) ustanowionemu przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jednolity: Dz.U.06.90.631, ze zm., dalej - pr. aut.) wobec baz danych mających cechy utworu wg art. 1 pr. aut. Umowa o korzystanie z bazy - utworu (w stosunki do drugiej grupy) została unormowana w art. 41 pr. aut. określającym istotne warunki umowy o korzystanie (licencji). Podobne rozwiązanie odnośnie do wynalazków znajduje się w ustawie z dnia 30 czerwca 2000 r. - Prawo własności przemysłowej (art. 76 i 77).

Natomiast baza danych w pierwszym znaczeniu, jako dobro niematerialne tworzone przy nakładach finansowych i przedstawiające wartość ekonomiczną, podlega również ochronie prawnej z mocy wymienionej ustawy i może być przedmiotem obrotu na podstawie przepisów prawa cywilnego. W ramach swobody umów dopuszczalna jest więc umowa o korzystanie z bazy danych, odpowiadająca w podstawowych założeniach typowym umowom licencji.

Wspólną cechą elektronicznych baz danych i programów komputerowych jest m.in. to, że mogą być zwielokrotniane i rozpowszechniane w postaci egzemplarzy, podlegających obrotowi cywilnoprawnemu jako rzeczy oznaczone co do gatunku, pozwalających nabywcy korzystać nie tylko z nośnika materialnego ale przede wszystkim z ich niematerialnej zawartości, mimo że nie nastąpiło przejście autorskich praw majątkowych do programu komputerowego (art. 52 ust. 1 pr. aut.) - wyrok 7 sędziów NSA z 24.11.2003 r., sygn. FSA 2/03, M. Podat. 2004/1/39.

Pojęcie licencji odnosi się do umów o czasowe korzystanie z praw własności przemysłowej lub intelektualnej i w praktyce wiąże się z okresową formą płatności, tymczasem praktyka rozszerza posługiwanie się tą nazwą, nie bez wpływu unormowań podatkowych. Licencja w zakresie podatku od towarów i usług stanowi bowiem odrębną kategorię obrotu majątkowymi prawami autorskimi, gdy obrót egzemplarzami oprogramowania bywał traktowany jako obrotem rzeczami.

W rozpoznawanej sprawie charakter bazy danych O., ani prawo strony powodowej do tej bazy, jak zresztą do całego oprogramowania infor. C. nie był kwestionowany, ani bliżej wyjaśniany, co jest istotne o tyle, że zakwestionowane niżej dzielenie czynności prawnej na odrębne umowy, na podstawie użytych

sformułowań, (jak np. sprzedaż oprogramowania), jest argumentem w określaniu szczegółowych praw i obowiązków stron.

W rzeczywistości istnieją dostateczne przesłanki do stwierdzenia, że odrębny status może dotyczyć tylko umowy serwisowej, akcesoryjnej do umowy podstawowej ale wykraczającej poza granice jej wykonania. Analiza umowy serwisowej jest jednak zbędna ze względu na przedmiot sporu, wszystkie natomiast pozostałe postanowienia umowy podstawowej składają się w całość tworzącą umowę nazwaną - o dzieło (art. 627 k.c.). Występuje tu przede wszystkim cel osiągnięcia i pozostawienia do użytku zamawiającego określonego rezultatu niematerialnego (nośniki jako corpus mechanicum po zwielokrotnieniu danych nie mają znaczenia). Osiągnięcie rezultatu określanego w sprawie mianem „systemu” stanowi jednocześnie o wykonaniu umowy przez przyjmującego zamówienie (powoda) i określa wymagalność oraz termin zapłaty. Poza tym umowa określa w ogólnym zakresie katalog czynności wykonawcy, w tym dostarczenie „materiału”, czyli nośników zawierających program i bazy danych, zwielokrotnienie ich dla uzyskania kopii demonstracyjnych, testowo-szkoleniowych i użytkowych zainstalowanie, sprzężenie z istniejącym systemem i uruchomienie systemu (wdrożenie).

Umowa o dzieło należy bez wątpienia do grupy umów przenoszących własność składników materialnych dostarczonych przez wykonawcę. W przypadku, gdy dziełem jest system informatyczny umowa o dzieło, z chwilą wydania, przenosi na zamawiającego egzemplarze utworów autorskich i baz danych nie będących utworami oraz daje mu prawo do korzystania z nich zgodnie z przeznaczeniem mimo, że autorskie prawo majątkowe nie zostaje na zamawiającego przeniesione.

Zawierając umowę obydwie strony dążyły do osiągnięcia wyraźnych celów gospodarczych. Powódka - do uzyskania wynagrodzenia, a pozwany do usprawnienia zarządzania przedsiębiorstwem produkcyjnym. Cele te były widoczne dla obu stron, co powódka potwierdzała w piśmie procesowym (k. 123) podnosząc wszakże, że system miał odpowiednie właściwości. Jego specyfika wymagała wykonania dzieła przez podmiot wyspecjalizowany, dysponujący wiedzą o właściwościach programów i baz danych i umiejętnościami adaptacji programów

standardowych do potrzeb konkretnego przedsiębiorstwa. Uwzględniając ponadto, że złożenie oświadczeń woli nastąpiło w jednym dokumencie, między tym samymi stronami, a zapłatę uwarunkowano osiągnięciem rezultatu, nie ma podstaw do rozczłonkowania umowy na odrębnie traktowaną sprzedaż, wdrożenie, a nawet licencję. Ta ostatnia, gdyby miała być umową typową, podlegałaby wypowiedzeniu, a to przekreślałoby sens gospodarczy kontraktu.

Dokonane ustalenie charakteru umowy pozwala ocenić zarzuty skargi kasacyjnej odnoszące się do zmiany podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, jakoby dokonanej dopiero w postępowaniu apelacyjnym. Istotnie, powódka domagając się w apelacji zasądzenia wynagrodzenia należnego z umowy o dzieło (zmieniła podstawę prawną swego dotychczasowego żądania (zasądzenia ceny sprzedaży). Zmiana ta wywołana została odmienną kwalifikacją charakteru umowy przedstawionej przez powódkę (w przeważającej mierze umowa o dzieło) i nie sposób z art. 479¹² k.p.c. wyprowadzić zakazu aprobowania przez powódkę takiej kwalifikacji umowy i wykazywania w apelacji, niewłaściwego zastosowanie przepisów regulujących umowę o dzieło, w szczególności art. 639 k.c. Powódka nie zgłaszała w apelacji nowych faktów, ani dowodów, a odmiennosc podstawy prawnej nie jest objęta tzw. prekluzją dowodową, jeżeli nie wymaga ujawnienia i wykazania nowych okoliczności faktycznych. W tym stanie rzeczy zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 479¹² k.p.c. i łączące się z nim zarzuty naruszenia art. 32 ust. 1 i art 176 Konstytucji są bezpodstawne.

Z omawianym zarzutem łączy się zarzut naruszenia art. 639 k.c. przez zasądzenie pełnej kwoty odpowiadającej części wynagrodzenia za dostarczone przez powódkę, w ramach umowy o dzieło, egzemplarze oprogramowania i bazy danych dla 16 stanowisk roboczych. Co do zasady nie można odrzucić zapatrywania skarżącego, że nie wykonanie umowy, tj. brak oczekiwanego rezultatu może być uznany za oszczędności podlegające odliczeniu. Byłoby tak zwłaszcza, gdyby powódka - o czym zapewnia skarżący - mogła zbyć lub zwrócić te egzemplarze swemu poprzednikowi prawnemu. W tym zakresie brak jakichkolwiek ustaleń sądu, co do sposobu i źródła nabycia. Istotne dla rozpoznania skargi kasacyjnej jest jednak to, że odliczenie oszczędności (o ile spełnione są pozostałe dwie przesłanki żądania wynagrodzenia) następuje na zarzut zamawiającego. W rozpoznawanej sprawie

pozwany nie twierdzi, że taki zarzut podniósł po doręczeniu odpisu apelacji mimo, że nie podlegał on również prekluzji na podstawie art. 479¹⁴ k.p.c. W obecnym stanie, skarga kasacyjna nie podważa w tej mierze oceny Sądu Apelacyjnego, co do skutku bezczynności strony pozwanej. Sąd ten bowiem nie ustala z urzędu (zasady odliczenia i kwot) tego, co przyjmujący zamówienie zaoszczędził lub mógł zaoszczędzić.

Jeśli chodzi o zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest on obarczony wadą mieszania płaszczyzn faktycznej i prawnej, a nadto ogólnikowości. Zarzuty procesowe z reguły odnoszą się do sfery rekonstrukcji faktów tworzących podstawę rozstrzygnięcia. Zasadniczą część zarzutu (II.A.2) skargi zajmuje wykazywanie błędu ustaleń dotyczących charakteru umowy, istnienia wad systemu nie uwzględnienia okoliczności towarzyszących zawarciu umowy, zapewnień stron, negocjacji i bagatelizowaniu celu społeczno-gospodarczego oraz wywody dotyczące licencji, bezprzedmiotowe w świetle kwalifikacji umowy na płaszczyźnie art. 627 i n. k.c.

Analizując ten zarzut w dalszym ciągu należy najpierw zwrócić uwagę na wyłączenie kompetencji Sądu Kasacyjnego, co do treści wniosków (ustaleń) faktycznych. Z art. 398 § 3 k.p.c. wynika zakaz opieranie skargi na zarzutach dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów. W konsekwencji takiego unormowania skarżący nie może wykazywać, że fakty były inne niż ustalone, a z poszczególnych dowodów należało wyprowadzić odmienne wnioski. Nie wyklucza to wykazywania, iż w toku ustalania stanu faktycznego zostały naruszone przepisy postępowania, jeżeli miało to wpływ na treść wyroku. Gdyby, jak twierdzi skarżący doszło do pominięcia pewnej części materiału zgromadzonego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym naruszałoby to przepis art. 382 k.p.c. ale takiego zarzutu skarżący nie podniósł.

Jeśli chodzi o zarzut pominięcia postanowień § 3 pkt 3 umowy (uzależniającego termin zapłaty od sporządzenia protokołu odbioru oraz wystawienia faktury), to w świetle przyjętej przez Sąd Apelacyjny w ostatnim akapicie uzasadnienia koncepcji prawnej zasądzenia ceny sprzedaży, jest to zagadnienie prawa materialnego - wymagalności roszczenia nie powołane jako podstawa skargi kasacyjnej. Ocena taka podstawy prawnej zaskarżonego wyroku nie może być jednak kategorycznie podtrzymana ze względu na wcześniejsze jednoznaczne

stwierdzenie, że „za podstawę rozstrzygnięcia należało przyjąć art. 639 k.c.” czyli przepisy umowy o dzieło. Skarżący nie podniósł zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., w związku z tym analiza uzasadnienia wyroku pod kątem sensu użytych sformułowań i jego koherentności nie wpływa na wynik rozstrzygnięcia kasacyjnego.

Nie uzasadniony jest zarzut naruszenia art. 55 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Warunkiem objęcia niematerialnego wyniku działania ludzkiego mianem utworu jest indywidualny oryginalny charakter dzieła. Powódka miała dokonać czynności nasyconych w tak dużym stopniu powtarzalnością, iż można założyć bardzo zbliżony wynik w razie wykonywania instalacji i wdrożenia przez inny wyspecjalizowany podmiot. W rezultacie ukończenie zamówionego dzieła brak byłoby podstawą do uznania go za program komputerowy albo inne dzieło autorskie w rozumieniu art. 1 ust. 1 pr. aut.

Nie można natomiast odmówić zasadności skargi kasacyjnej w części zarzucającej naruszenie dyrektywy wykładni umów wynikającej z art. 65 § 2 k.c. przyznającego pierwszeństwo zgodnemu zamiarowi stron celowi umowy, przed jej literalnym brzmieniem.

Celowi umowy Sąd Apelacyjny poświęcił - jak wskazano w części sprawozdawczej - dwie wzmianki w kontekście umowy sprzedaży, której - jak stwierdzono wcześniej, nie zawarto, ponieważ tzw. oprogramowanie bazowe lub systemowe nabyte bez instalacji, wdrożenia i szkolenia oraz bazy Oracle pozostawałoby nieużyteczne. W jednym z tych sformułowań dotyczących celu umowy Sąd drugiej instancji krytycznie odnosi się o utożsamiania celu z uzgodnionymi lub znanymi powodowi z nieujawnionymi przez pozwanego przed zawarciem umowy oczekiwaniami pozwanego. Gdyby wyrazić tę myśl w sposób nieco mniej skondensowany oznaczałaby ona bezwzględne pierwszeństwo tekstu zapisanego przed uzgodnionym. Co do zasady można ją akceptować zwłaszcza w obrocie tzw. profesjonalnym ale z dopuszczeniem wyjątku, kiedy z woli stron, przy dowolności formy umowy, strony w formie pisemnej wyrażają postanowienia najważniejsze lub dające się przewidzieć w danej chwili. Umowa o dzieło dopuszcza takie wypadki, gdy ostateczny kształt dzieła wyłania się w trakcie tworzenia. Dlatego w ustawie znajdują się przepisy odzwierciedlające element niepewności kosztów (np. art. 630 i 634 k.c.)

oraz upoważniające zamawiającego do wglądu w sposób wykonywania (art. 636 § 1 k.c.). W rozpoznawanej sprawie umowa sporządzona na piśmie nie zawierała szczegółowego opisu funkcji ale też nie wykluczała dostosowywania modyfikacji programu do potrzeb zamawiającego w toku jego wdrożenia, czyli wykonywania umowy o dzieło. Jeżeli strony zgodziły się podpisać ją bez szczegółowego opisu funkcji ale po uzgodnieniu oczekiwań zamawiającego i zapewnieniu wykonawcy o możliwościach systemu, to oparcie rozstrzygnięcia wyłącznie na tekście pisemnym umowy, przy bezspornym zbieraniu danych o przedsiębiorstwie i woli uwzględniania niektórych uwag pozwanego oraz demonstrowaniu działania systemu po wprowadzeniu danych rzeczywistych, narusza regułę interpretacyjną z art. 65 § 2 k.c. Zachowanie się stron po podpisaniu oraz uzgodnienia dokonane wcześniej mogą świadczyć o zakresie zgodnego pojmowania celu umowy, dlatego powinny być rozważone, mimo istnienia w niej klauzuli zupełności wyrażonej w § 6 pkt 2. Klauzula ta bowiem również podlega dyrektywie interpretacyjnej wyrażonej w omawianym przepisie. Ponieważ cel umowy można w rozpoznawanej sprawie utożsamić z motywem gospodarczym a nie przyczyną prawną (causa) czynności, dlatego znaczenie mają wymagania zamawiającego dotycząca funkcjonowania systemu, jeżeli według uzgodnień miały być one zgłaszane i rozważane w fazie wdrażania. Trzeba wyraźnie podkreślić, że powyższe stwierdzenia nie przesądzają istnienia takich uzgodnień, które przyjął Sąd Okręgowy, a Sąd Apelacyjny odrzucił kwestionując ich znaczenie prawne.

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., a w części dotyczącej kosztów procesu na podstawie art. 108 § 2 k.p.c., uchylił zaskarżony wyrok w części objętej punktami 1 i 3, ponieważ skarga kasacyjna w pozostałym zakresie została odrzucona.